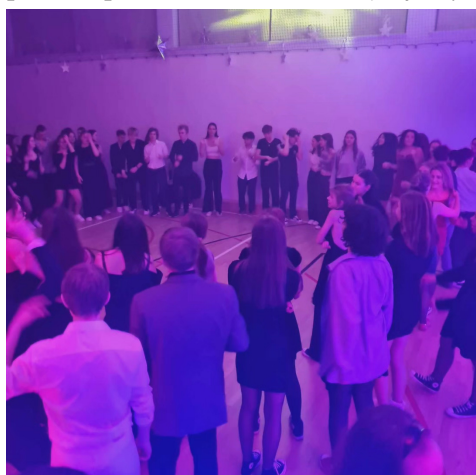


## Bal zimowy od kuchni

Bal zimowy to jedno z najważniejszych wydarzeń, jakie wspólnie z Wami zorganizowaliśmy w José. Pracy było naprawdę sporo, ale dzięki wsparciu uczniów oraz nauczycieli, którzy bardzo nam pomogli przy organizacji, wszystko poszło sprawnie i dobrze. Dziękujemy!



O znakomitą muzykę na sali zadbał doświadczony DJ. Najlepsze wspomnienia pomogła uwiecznić sfinansowana przez radę rodziców fotobudka. Warto wspomnieć też o kawiarence i przepysznym jedzeniu przygotowanym przez naszych uczniów oraz strefie chillu, gdzie mogliście w przyjemnej atmosferze odpocząć chwilę od zabawy. Energia i atmosfera, jaką uczniowie stworzyli na parkiecie, była naprawdę wspaniała. Tylko dzięki temu bal tak dobrze się udał! Ale o tym wszystkim wicie, jeśli byliście na balu. W tym artykule chcemy pokazać Wam bal „od kuchni”.



### Zmiana terminu

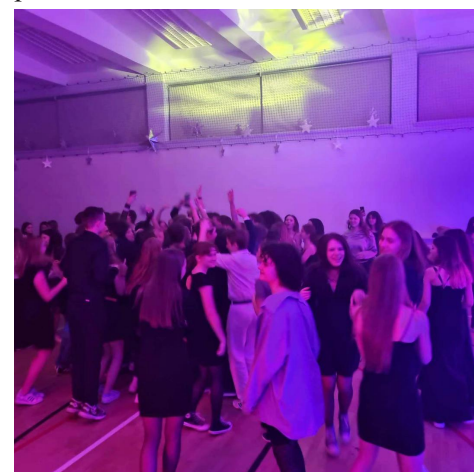
Zaczęło się od planowania, przekonywania oraz szukania chętnych do pomocy nauczycieli. Całe wydarzenie chcieliśmy zorganizować 16 lutego, tuż po walentynkach. Gdy wszystko już załatwiliśmy, trzeba było zająć się znalezieniem DJ-a. Po wstępnych rozmowach telefonicznych udało nam się umówić się na 16 lutego, co nie było łatwe, bo grafik DJ-a był napięty. Zostało już tylko podpisanie umowy. Gdy DJ zjawił się w szkole, po obejrzeniu sali przyszedł czas na uzupełnienie papierów. Po kilkukrotnym przeczytaniu umowy i długich rozmowach, gdy już Pani Mulawa chciała oficjalnie zapisać termin w kalendarzu, zdaliśmy sobie sprawę, że... 16 lutego to pierwszy piątek Wielkiego Postu. Jest to bardzo ważne święto dla katolików i na pewno nie mogliśmy zorganizować wtedy balu. Zostało nam tylko pobic do Pana dyrektora oraz nauczycieli i jak najszybciej spytać o możliwość zmiany terminu. Na szczęście w ostatniej chwili wszystko się udało!



### Pechowy neon

Dekoracja to bardzo istotny element balu, bez niej nie byłoby szans na osiągnięcie tak wspaniałego klimatu. Nasi uczniowie i nauczyciele mimo

chaosu pracowali, żeby wszystko wyglądało idealnie, niektórzy nawet niemalże ryzykując życie na wysokich drabinach. Gdy wszystko (pomimo problemów takich jak zbyt krótkie kotary) miało się ku końcowi, przyszedł czas na przygotowanie jednej z ważniejszych ozdób na sali gimnastycznej, ledowego neonu „BAL”, który miał zawisnąć za DJ-em. Po godzinie klejenia w kilka osób pod presją czasu (ponieważ baliśmy się, że nie zdążymy zrobić go przed rozpoczęciem balu), udało się skończyć. Zostało tylko i wyłącznie zawiesić i włączyć neon. Tu pojawił się problem - okazało się, że najtańsze ledy niestety jak na złość nie działają i nie chcą się świecić, a praca poszła na marne... Na szczęście według nas i bez neonu dekoracje tworzyły odpowiedni klimat. Mamy nadzieję, że Wam się podobało!



### Zgubiona kasa

Po zakończonej zabawie zadowoleni przystąpiliśmy do sprzątkania. Wszystko dzięki wspaniałej pomocy uczniów i nauczycieli szło naprawdę sprawnie. Gdy ekipa sprzątająca powoli rozchodziła się do domów, większość szkoły była posprzątkana, a kawiarenki już nie było, czekał na nas kolejny problem - gdzie są pieniądze z kawiarenki?! Wszystko było już

pochowane, a pudełka z kasą brak i akurat nikt nie wie, gdzie może być. Po spytaniu każdej możliwej osoby, kilku telefonach (nieodebranych) i snuciu domysłów, co się mogło stać i kto

mógł pieniądze zabrać, okazało się, że to małe pudełeczko leży sobie bezpiecznie w naszej szafce. Ktoś mógłby pomyśleć, że samorząd przywłaszcza sobie pieniądze już

nawet nieświadomie...

Jeszcze raz dziękujemy Wam za wspaniałą pomoc i energię. To było niezapomniane wydarzenie!

Krzysiek i Filip

## **Z José Martí na koniec świata**

### **Wywiad z Panią Agnieszką Bywalec, nauczycielką języka hiszpańskiego**

**Jak długo pracuje Pani w naszej szkole? Co jest największą zaletą José?**

W José nie pracuję zbyt długo, jest to dopiero drugi rok mojej pracy, natomiast myślę, że odnalazłam szkołę, w której chciałabym już zostać.



Wydaje mi się, że największą zaletą José jest przede wszystkim zaangażowanie młodzieży. Uczniowie w naszej szkole bardzo chętnie angażują się w różne projekty, zarówno szkolne, jak i społeczne, i bardzo miło jest patrzeć, jak biorą udział w wielu inicjatywach. Ogromną zaletą naszej szkoły jest także wysoki poziom nauczania. Dla mnie jako filologa i nauczyciela języka hiszpańskiego zaletą są wyzwania, jakie stawia przede mną praca w oddziałach dwujęzycznych, która ma nieco inny charakter.

**Jakimi językami poza hiszpańskim potrafi się Pani posługiwać?**

Zawsze lubiłam uczyć się języków i przyznaję, że ich nauka nie sprawia mi trudności. Poza językiem hiszpańskim posługuję się także językiem angielskim oraz francuskim. W zeszłym roku po kilku wyjazdach do

Włoch zaczęłam uczyć się języka włoskiego, co sprawia mi dużo radości oraz daje mnóstwo satysfakcji. Natomiast w liceum uczyłam się języka niemieckiego i chyba nauka tego języka sprawiała mi zawsze najwięcej problemów. Będąc w szkole średniej, nie wyjeżdżałam jeszcze za granicę tak często jak obecnie i traktowałam naukę niemieckiego trochę jako zło konieczne. Nie przywiązywałam do tego tak dużej wagi, czego dzisiaj bardzo żałuję,

ponieważ znajomość tego języka przydałaby mi się chociażby w trakcie wyjazdów do Austrii. Dlatego, jeśli mogę coś zasugerować uczniom naszej szkoły, korzystajcie z możliwości, jakie macie. Uczcie się języków, bo ich znajomość naprawdę otwiera wiele drzwi i sprawia, że podróżowanie jest dużo bardziej interesujące i komfortowe.

**Podobno ukończyła Pani historię i filologię hiszpańską. Jak ta wiedza przydaje się pani w pracy?**

To prawda, studiowałam dwa kierunki: historię oraz filologię hiszpańską – dwie, wydawałoby się odległe od siebie dziedziny, ale myślę, że udało mi się połączyć je w dobry sposób i wykorzystać wiedzę z każdej z nich. Gdy pisałam pracę magisterską z historii (dotyczyła ona stosunków dyplomatycznych pomiędzy Polską a Hiszpanią), znajomość języka

hiszpańskiego bardzo mi się przydała, ponieważ moją bazą źródłową były m.in. dokumenty dyplomatów hiszpańskich, a także literatura hiszpańskojęzyczna. W drugą stronę z kolei - znajomość historii bardzo pomaga w zrozumieniu kultury, tradycji danego kraju, w zrozumieniu ludzi. Myślę, że udało mi się te dwie dziedziny dobrze połączyć.

**Czy szkolnictwo w Hiszpanii różni się od tego w Polsce?**

Przez kilka lat mieszkałam w Hiszpanii, natomiast nigdy nie pracowałam w tamtejszym szkolnictwie. Z własnego doświadczenia wiem tylko, jak funkcjonuje szkolnictwo na poziomie wyższym, ponieważ jeden rok akademicki spędziłam na hiszpańskiej uczelni. Natomiast jeśli chodzi o szkolnictwo podstawowe czy średnie, dzieci moich znajomych były i są w wieku szkolnym, więc mogłam się tego dowiedzieć z opowieści czy anegdot. Taką główną różnicą między naszym systemem edukacji, a hiszpańskim jest to, że obowiązek szkolny w Hiszpanii kończy się w wieku 16 lat, czyli po ukończeniu szkoły średniej pierwszego stopnia (takiego naszego dawnego gimnazjum). Nie jest to chyba zbyt dobre rozwiązanie, ponieważ wielu młodych ludzi pochopnie kończy edukację w tym wieku, nie zdobywając kwalifikacji zawodowych czy też wykształcenia wyższego. Z innych różnic, uczniowie w Polsce są uprzywilejowani, jeśli chodzi o długość godziny lekcyjnej, ponieważ hiszpańscy uczniowie muszą wysiedzieć w ławkach 55 bądź też 60 minut w zależności od etapu edukacji. Natomiast myślę, że taka zwykła codzienność szkolna w Polsce i Hiszpanii aż tak bardzo się nie różni.

## Wiemy, że dużo Pani podróżuje. Jakie Pani odbyła podróże i czy jeszcze jakieś Pani planuje?

Do tej pory podróżowałam głównie po Europie. Hiszpanię zjeździłam wzdłuż i wszerz - odwiedziłam wszystkie wspólnoty autonomiczne Hiszpanii, nawet tak mało znane i popularne jak Estremadura, Asturia, Kantabria czy Aragonia. Bardzo lubię też tak zwane „city breaki”. W Europie mamy tę możliwość, że możemy wyjechać na weekend, zorganizować sobie krótki wypad do innego kraju i poznać inną kulturę. Ponieważ bardzo lubię jeździć na nartach, odwiedzam też często takie kraje jak Austria czy Francja, gdzie warunki do tego są wręcz idealne.

Całkiem niedawno (w styczniu tego roku) zrealizowałam podróż mojego życia, podróż, o której marzyłam od wielu lat - pojechałam do Argentyny! Przez dwa tygodnie zwiedzałam kraj, koncentrując się głównie na Patagonii i Ziemi Ognistej, ale odwiedziłam też Buenos Aires i wodospady Iguazú.

Argentyna absolutnie mnie zauroczyła - to przepiękny kraj, jeśli chodzi o przyrodę. Zachwycili mnie też ludzie, zasmakowałam w tamtejszej kuchni i wróciłam po prostu zakochana w tym kraju.

Jeśli chodzi o podróże, które planuję, na pewno chciałabym w tym roku pojechać jeszcze na narty, ponieważ to moja ogromna pasja i nie wyobrażam

sobie sezonu zimowego bez wyjazdu w góry.

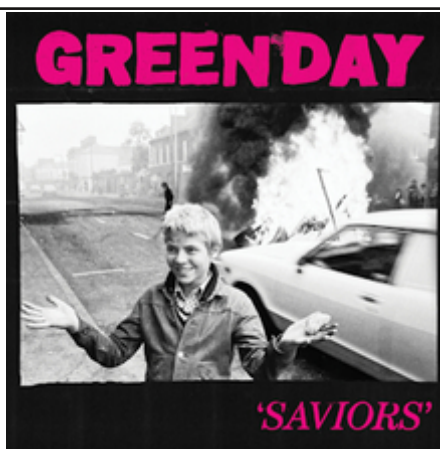
Kolejna podróż to wyjazd do Hiszpanii w wakacje - chciałabym powrócić m.in. do Kraju Basków. Natomiast jeśli chodzi o takie wymarzone podróże, ponieważ dużo bardziej interesuje mnie górski krajobraz, zimowe klimaty, bardzo chciałabym zobaczyć Chile, Kanadę i Alaskę.

Moim ogromnym marzeniem jest rejs na Antarktydę. Marzenie ambitne, ale nie niemożliwe. Uważam, że trzeba marzyć, trzeba spełniać marzenia, więc mam nadzieję, że i to marzenie uda mi się zrealizować.

K.P.&M.C.

## „Saviors” - krótka recenzja

Green Day to zespół, który od 30 lat tworzy muzykę z gatunku punk rock. Grupa składa się z gitarzysty i zarazem wokalisty Billy'ego Joe Armstronga, basisty Mike'a Dirnta i perkusisty Tré Coola. 19 stycznia artyści wydali swój 14 album studyjny pod tytułem „Saviors”. Promowany był on singlami takimi jak: „The American Dream Is Killing Me”, „Dilemma”, „One Eyed Bastard” i „Look Ma, No Brains!”, który stał się przebojem często pojawiającym się w wielu rockowych stacjach radiowych. Po płycie „Father of all...”, która trwała zaledwie 26 minut, fani mieli niemałe oczekiwania wobec następnego albumu grupy. Czy było warto czekać?



Płyta zaczyna się utworem „The American Dream Is Killing Me”, rozpoczynającym się charakterystycznym wokalem Billy'ego Joe Armstronga. Utwór pokazuje nam, że pomimo trzydziestoletniej kariery Green Day dalej jest w stanie utrzymać swoje oryginalne brzmienie. Piosenki takie jak „Strange Days Are Here To Stay” czy „Coma

City” w swoich tekstach zawierają krytykę obecnego społeczeństwa, co jest reprezentatywną cechą piosenek Green Day.

Energetyczna gra na gitarze i szybkie tempo utworów towarzyszy niemal każdemu kawałkowi na płycie. Nie oznacza to jednak, że w albumie brakuje spokojniejszych piosenek o poważniejszej tematyce, np. o problemie alkoholizmu (piosenka „Dilemma”).

Osobiście album przypadł mi do gustu, w szczególności utwór „1981” z powodu swojego szybkiego tempa i rytmicznego refrenu. Uważam, warto było czekać na płytę. Sądzę, że każdy fan muzyki rockowej powinien poświęcić trochę czasu na przesłuchanie „Saviors” i wyrobić sobie własną opinię.

M.B.

## Kącik literacki

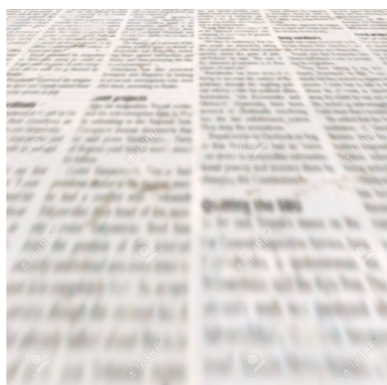
### Analfabeta

*Słałam mu fraszki i pieśni*

*Wierszy setki tysięcy*

*Pisałam mu wciąż jamb za sonetem*

*A przecież kocham analfabetę*



N.G.

# Od Rio do Wenecji, czyli tradycje podczas karnawału

Nazwa karnawał pochodzi od włoskiego słowa „carnevale”, z łaciny „carnem levāre” („mięso usuwać”). Jest to okres poprzedzający Wielki Post, stąd też w tym czasie ludzie jedzą wiele bardzo tłustych potraw zawierających mięso. Jakie tradycje towarzyszą karnawałowi?



Zacznijmy od największego na świecie i najbardziej widowiskowego karnawału w Rio de Janeiro. Główną jego atrakcją są słynne parady sambowe. W trakcie tych parad różne dzielnice miasta rywalizują ze sobą, prezentując niesamowite kostiumy, tańce i muzykę. Każda szkoła samby ma swoją własną tematykę i historijkę do opowiedzenia. Kostiumy noszone przez tancerzy są bardzo bogato zdobione oraz mają wyraziste jasne barwy, które przyciągają uwagę publiczności i stanowią jeden z kluczowych elementów parady. To niesamowite widowisko trwa wiele godzin, dzięki czemu ulice miasta tętnią życiem całą noc. W trakcie karnawału można również uczestniczyć na ulicach miasta w różnych imprezach zwanych „blocos”.

Są to spontaniczne grupy ludzi, którzy tańczą, śpiewają i bawią się razem w rytm brazylijskiej muzyki.



Przenieśmy się tym razem do Europy, a dokładniej do pięknych Włoch. Nie mogłybyśmy zapomnieć o słynnym karnawale w Wenecji. Tradycyjnym rozpoczęciem karnawału jest „Volo dell'Angelo” - „Lot Anioła”. Akrobatka w pięknej sukni anioła szybuje na stalowych linach nad placem św. Marka. Podczas karnawału w Wenecji nie może zabraknąć tradycyjnych przedstawień nazywanych „Commedia dell'Arte”. Odgrywane są w teatrach i na ulicach z użyciem pięknych ozdobnych masek. Niektóre zakrywają jedynie oczy, inne całą twarz, a jeszcze inne są łączone z kapeluszem, by móc całkowicie ukryć tożsamość osoby. Zwyczaj ten miał na celu podkreślać równość uczestników zabawy i ukazywać, że każdy ma prawo równie dobrze się bawić bez względu na status społeczny, wiek czy płeć. W czasie karnawału w Wenecji spożywa się wiele tradycyjnych słodkości takich jak frittelle czy galani. Na koniec karnawału wybiera się najpiękniejszą maskę (co roku jest inny

motyw), a na placu św. Marka odbywa się pokaz sztucznych ogni i wielki bal.



Karnawał nazywany w Polsce zapustami to okres zimowych zabaw, rozpoczynających się od święta Trzech Króli. Koniec karnawału ma miejsce we wtorek przed Środą Popielcową. Choć aktualnie nie obchodzimy go już tak hucznie, to w polskiej kulturze ludowej pełen był ciekawych zwyczajów. Oczywiście jednym z nich jest przebieranie się. Jednakże dawniej różniło się to od tego, co obecnie widzimy. Mieszkańcy wsi najczęściej przebierali się za zwierzęta albo za Romów i Żydów. Poza tym bardzo popularny był kulig, podczas którego szlachta odwiedzała okoliczne dworki, jedząc tam i pijąc (taka zabawa mogła trwać nawet kilka dni).



P.M.&N.M.&M.K.

# Owady w śledztwie

Podczas prowadzenia śledztwa dotyczącego zabójstwa liczy się każda wskazówka. Bardzo ważne dla rozwiązania sprawy jest określenie czasu śmierci ofiary. Jedną z metod obliczenia PMI (ang. - post mortem interval – czasu, jaki upłynął od momentu zgonu do momentu odkrycia zwłok) jest entomologia sądowa.

Entomologia sądowa to dziedzina nauki zajmująca się badaniem i wykorzystywaniem owadów, a dokładniej nekrofagów, w celach śledczych. Nekrofagi, czyli owady żerujące na zwłokach, potrafią wiele powiedzieć o czasie zgonu ofiary. Zasadniczo w entomologii sądowej wykorzystuje się dwie metody - metodę sukcesywną, która dotyczy badania gatunków owadów znalezionych na ciele oraz metodę rozwojową, która dotyczy badania stadium rozwoju owadów znalezionych na ciele.

Metoda sukcesywna nie jest zbyt dokładna, stosuje się ją więc, gdy stwierdzono, że od śmierci upłynęło już bardzo dużo czasu. W związku z tym, że nekrofagi żerują na zwłokach według odpowiedniej kolejności, zależnie od tego, czy przy ciele znajdziemy muchówki czy krocionogi, możemy zawęzić przedział czasowy, w



<https://biotechnologia.pl/biotechnologia/entomologia-sadowa-czyli-jak-owady-pomagaja-policji,21753>

którym mogła nastąpić śmierć do 20-30 dni. Bardziej dokładna jest metoda rozwojowa. Stosuje się ją, gdy stwierdzono, że PMI wynosi mniej niż miesiąc. Polega na zbadaniu stadium rozwoju nekrofagów znalezionych przy ciele. Zależnie od gatunku, insekty rozwijają się w różnym tempie. Gdy znamy gatunek owada i stadium rozwoju, w jakim były znalezione na miejscu zbrodni osobniki, możemy stwierdzić czas zgonu z dokładnością do konkretnego dnia.

Sprawa staje się trudniejsza, gdy trzeba wziąć pod uwagę warunki, w jakich zostały odnalezione zwłoki. Gatunki owadów znajdujących się przy ciele oraz prędkość ich rozwoju w dużym stopniu zależy od temperatury,

wilgoci, rodzaju uszkodzeń na ciele ofiary oraz innych substancji, które mogłyby przyciągać lub odstraszać konkretne gatunki. Entomolodzy przeprowadzają badania w różnych warunkach, by sprawdzić, jak zachowują się konkretne insekty.

Niestety, owady nie zawsze pomagają w śledztwie. Prowadząc kolonizację zwłok, niektóre większe gatunki mogą tworzyć na nich rany, które następnie należy zidentyfikować – czy powstały przed zgonem, czy po. W krajach tropikalnych niektóre owady są w stanie nawet obrócić bądź przesunąć zwłoki. Przeprowadzono badania na zwłokach około siedemdziesięciokilogramowej świni, które w przeciągu kilkudziesięciu godzin zostały przez owady podkopane i odwrócone.

Chociaż insekty potrafią trochę namieszać w śledztwie, w większości przypadków mogą być bardzo pomocne w procesie datowania śmierci ofiary. Praca entomologa sądowego jest niewątpliwie skomplikowana, ale zarazem niezwykle ciekawa. Zachęcam was do zgłębienia tematu wykorzystywania owadów w procesach śledczych.

N.L.

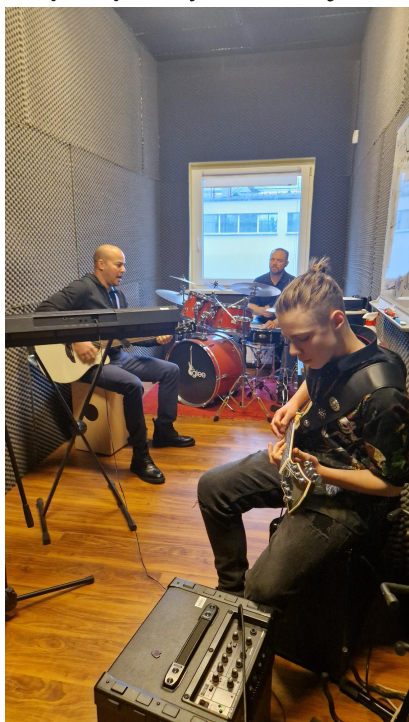


<https://biotechnologia.pl/biotechnologia/entomologia-sadowa-czyli-jak-owady-pomagaja-policji,21753>

# José Glee

## Rytmiczni Rebelianci

Zespół José Glee od lat odgrywa ważną rolę w życiu naszej szkoły.



Założony został w 2015 r., kiedy to nauczyciel hiszpańskiego, Pan David Vargas po przyjeździe do Polski z Meksyku nie miał instrumentu do grania i przez przypadek znalazł perkusję w szkole. Pan Vargas nazwał zespół José Glee na wzór popularnego amerykańskiego serialu „Glee”, w którym, tak samo jak w naszej szkole nauczyciel założył zespół składający się z uczniów.



W pierwszym składzie José Glee było aż 8 osób. Grupa zadebiutowała w 2015 r. podczas zakończenia roku szkolnego klas trzecich. Jest to jeden z najlepiej wspomnianych przez Pana Vargasa koncertów. Był on najbardziej rozbudowany, uczniowie zagraли aż 7 piosenek, w międzyczasie wymieniając się instrumentami.



Jak wiemy, zespół bierze udział w życiu szkolnym aż do dzisiaj. Występuje między innymi podczas zakończenia roku szkolnego czy oczywiście w trakcie José Song, czyli festiwalu, w którym niejednokrotnie zwyciężali uczniowie z naszej szkoły. José Glee bierze również udział w różnych ważnych szkolnych i dzielnicowych wydarzeniach.

Obecnie w skład zespołu wchodzi: Michalina Magnuska (wokal), Amelia Aryss (wokal), Aleksandra Dąbrowska (wokal), Mikołaj Bielecki (perkusja), Franek Nicgorski (gitara, wokal), Adam Głowacki (gitara, bass, wokal), Marcel Michalski (gitara) i oczywiście Pan David Vargas, który oprócz tego, że prowadzi José Glee, jest też perkusistą zespołu. Muzycy spotykają się w każdy piątek po siódmej godzinie lekcyjnej. W

zespole uczniowie razem z Panem Vargasem wybierają piosenki, które będą grać na danym koncercie.



Czasami to nauczyciel proponuje konkretne utwory, lecz częściej uczniowie mają za zadanie wybrać piosenki, które chcą zagrać. Wszyscy uczą się sami, a na próbie grają wszystko razem. Najbliższe koncerty są zaplanowane na dzień patrona, zakończenie roku szkolnego dla klas czwartych i na zakończenie roku szkolnego.



Co zrobić, aby dostać się do szkolnego zespołu? Rekrutacja odbywa się raz w roku, na początku roku szkolnego. Pan Vargas nazwał



ją „Szkolne Mam Talent”. José Glee wciąż poszukuje nowych muzyków, więc można zgłaszać się do Pana Vargasa przez cały rok szkolny. Zaprasza on głównie osoby grające na klawiszach, basie i wokalistów/ki, ponieważ, jak mówi: „Głosów nigdy nie jest za dużo”. Oczywiście uczniowie grający na innych instrumentach też

będą mile widziani. Pan Vargas, jak również członkowie zespołu, z chęcią przyjmą nowych muzyków. Mijmy nadzieję, że José Glee będzie dalej rozwijał swoje możliwości, przyciągał nowych słuchaczy i zachęcał muzyków do tego, aby przyłączali się do składu zespołu. Jeśli grasz na jakimś instrumencie, zapraszamy. Ja jako członek zespołu uważam, że tworzymy ciekawą grupę i że Jose



Glee ma duży potencjał do odnoszenia sukcesów zarówno w szkole, jak i poza nią.

M.M.



## Radio TOK José od kuchni

radio dzieli się na trzy główne sekcje: audycje mówione, media oraz audycje muzyczne. Jest dużo pracy różnego rodzaju, jednak daje ona ogromną satysfakcję i pozwala zdobyć doświadczenie.

Organizacja pracy w radiu zależy jedynie od naszych ustaleń. Spotykamy się raz na jakiś czas i planujemy, jak będzie wyglądać podział obowiązków w najbliższym czasie. Podczas ostatniej rekrutacji

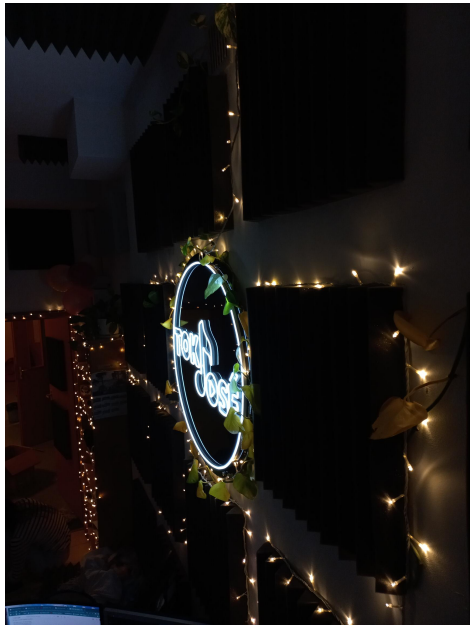


Praca w radiu TOKJose nie jest wyłącznie puszczeniem muzyki, jak by się mogło zdawać. Nasze



zespół powiększył się o 16 osób, dlatego będziecie mogli spodziewać się rozszerzenia naszej pracy na różnych płaszczyznach.

Rozszerzamy naszą działalność między innymi o podcasty na Spotify z ciekawymi osobami, na przykład z nastolatkami, którzy założyli własną firmę.



A oto jak wygląda nasza codzienność:



„Poranki”, czyli poranne audycje mówione, są prowadzone regularnie i niezmiennie od początków radia od 7:55 w poniedziałek, środę i piątek. Zawsze możecie w nich usłyszeć trzy najciekawsze, często najbardziej nedorzeczne lub zabawne informacje z Polski i ze świata w wykonaniu Kamila. Pojawiają się też tutaj aktualne



informacje sportowe nawet z ostatniej chwili (Krzysiek trzyma rękę na pulsie). Informacje pogodowe lepsze niż alerty RCB przedstawia Julia lub Johny. Najważniejsze informacje ze szkoły możecie również usłyszeć w ciągu dnia – przekazują je przewodniczący samorządu - Krzysiek i Filip.

Na naszym Instagramie we wtorki i piątki pojawiają się filmy. Praca nad nimi jest jednak bardziej czasochłonna, niż by się zdawało, ponieważ przed wstawieniem filmu trzeba go jeszcze zmontować (co zawdzięczamy naszej wspaniałej Natalii). Filmy dzielą się na trzy typy: comedy, muzyczne oraz wywiady korytarzowe. Teraz rozszerzamy również wraz z nowymi rekrutami naszą pracę o TikToka, który będzie miał luźniejszą formę.

Na zakończenie chciałam podkreślić ważną rolę założycieli radia TOKJose - Natalii Przełęckiej i Johny'ego Sałka, dzięki którym to wszystko nadal funkcjonuje. Stworzyli oni fundamenty radia - zakupili cały sprzęt, przemalowali i wygłuszili pomieszczenie i co najważniejsze, przeszkolili kolejne roczniki. Należy również wspomnieć o Zuzannie

Bartkowskiej, która wzniosła pracę mediów na wyższy poziom, jeśli chodzi o organizację, estetykę i odpowiedzialność. W tym roku szkolnym prowadzenie radia zostało powierzone mnie - Zuzannie Wiczuk, a ja z kolei w następnym roku prześlę tę funkcję dalej, kolejnemu rocznikowi. Dziękuję serdecznie wszystkim za pracę, za każde wzloty i upadki. Praca z takimi ludźmi jak Wy - pełnymi odpowiedzialności, kreatywności, dystansu i świetnego poczucia humoru jest samą przyjemnością. I mam nadzieję, że to się nigdy nie zmieni, nawet za parę lat, gdy nikogo z nas już tu nie będzie.



Z.W.



# Jest to Gucci!

## Jak idealnie uzupełnić swój look w 2024 roku?

W tym wydaniu gazetki, chciałybyśmy poruszyć temat kilku modowych akcentów, które dodadzą twojemu lookowi ciekawego charakteru.



W tym sezonie dużą popularnością będzie cieszyć się wzór lamparta/panterki. Zauważalny będzie zarówno w ubraniach, jak i akcesoriach. Najczęściej będziemy mogli go spotkać przy topach czy okularach. Dzięki użyciu tego printu w stylizacji można dodać jej trochę oryginalności i odważnego akcentu. Przy basicowym outfitcie wzór ten sprawi, że twój look będzie interesujący i nada mu efekt "wow". To z pewnością jeden z modowych trendów, które są ponadczasowe i zawsze idealnie podkreślą stylizację.



Czerwone rajstopy to idealny pomysł, aby dodać do Twojego looku trochę pazura. Są odważnym wyborem, który przyciąga uwagę i dodaje energii każdej stylizacji. Można nosić je do mini spódniczek, długich sukienek czy szortów. Ponadto można z nimi stworzyć królujący już od jakiegoś czasu red total look. Warto wspomnieć, że oprócz tradycyjnych czerwonych rajstop można znaleźć koronkowe lub takie z dodatkami, np. kokardami.



Łączenie złotej i srebrnej biżuterii to coraz bardziej popularny trend, który pozwala nam eksperymentować z różnymi stylami i tworzyć unikalne kombinacje. Kiedyś uważano, że mieszanie złota i srebra jest nieodpowiednie, ale teraz to już przeszłość. Jednym z najważniejszych warunków łączenia złotej i srebrnej biżuterii jest umiejętne zbalansowanie tych dwóch kolorów. Możesz spróbować nosić delikatne złote i srebrne łańcuszki razem, aby stworzyć warstwową i interesującą kompozycję. Możesz również zestawić złote bransoletki ze srebrnymi pierścienkami, aby dodać kontrastu. Jednym z najbardziej zauważalnych akcesoriów w najbliższym sezonie będą cienkie, wąskie okulary. Mogą być one zarówno korekcyjne, jak i przeciwsłoneczne (te drugie cieszą się większym uznaniem). Mogą mieć różne kształty - prostokątne, owalne czy kwadratowe. Występują również w wielu barwach, dzięki czemu można idealnie dobrać je do przeróżnych outfitów. To klasyczny i elegancki

wyбір, który dodaje subtelności i stylu każdej stylizacji. Takie okulary są naprawdę trendy i mogą być wspaniałym dodatkiem do twojej garderoby!

Małe vintage zegarki są obecnie jednym z najgorętszych trendów w modzie. Te urocze i stylowe czasomierze mają nie tylko praktyczne zastosowanie, ale również dodają charakteru i unikalności każdej stylizacji. Zegarki występują w różnych kształtach, kolorach i wzorach. Ich paski mają zazwyczaj wiele detali i niepowtarzalnych dodatków, takich jak kamienie szlachetne (np. małe perełki). Co ciekawe, dużo osób sięga również po „zniekształconą” wersję tych zegarków. Oznacza to, że zegarki te oprócz zwykłych okrągłych czy kwadratowych obramowań, mogą mieć niesymetryczne kształty kojarzące się z „cieknącymi zegarami” na obrazie Salvadora Dalí „Trwałość pamięci”.



Jednym z największych atutów małych vintage zegarków jest ich wszechstronność. Można nosić je zarówno na co dzień, jak i na specjalne okazje. Pasują zarówno do casualowych, jak i eleganckich stylizacji. Kolejną zaletą tych małych akcesoriów jest to, że są one zazwyczaj lekkie i wygodne. Możesz je nosić przez cały dzień, nie czując dyskomfortu.

P.M.&N.M.&M.K.

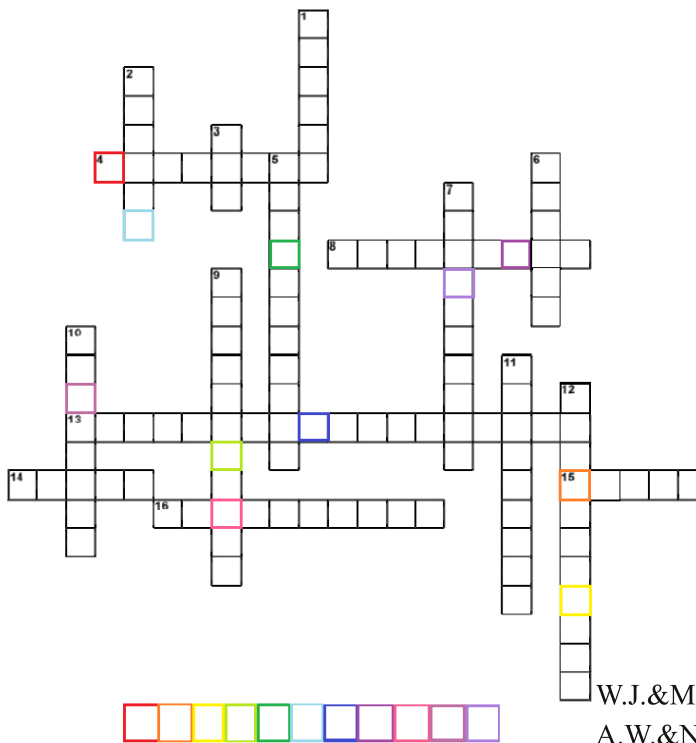
# Krzyżówka z robalami

Poziomo:

4. Skrzydlaty wróg pszczoł.
8. Inaczej boża krówka.
13. Wyjada w polu ziemniaki.
14. Lata \_\_\_\_\_ koło ucha.
15. Mały wampir.
16. Urządzenie służące do otumanienia pszczoł podczas zabierania miodu.

Pionowo:

1. Obibok w ulu.
2. Donośnie skrzypi.
3. Lubi słodczyce jak człowiek.
5. Nauka zajmująca się badaniem owadów.
6. Fioletowy kwiat, pozyskuje się z niego szafran.
7. Lata w maju.
9. Wydarzenie z 1848 roku kończące epokę romantyzmu.
10. Żółty krzew, kwitnie przed wypuszczeniem liści.
11. Odpowiedzialna za jedną z plag z Starego Testamentu.
12. Na królewskim dworze i w ogrodzie.



W.J.&M.B.  
A.W.&N.L.

Pierwsza osoba, która poprawnie rozwiąże krzyżówkę, otrzyma nagrodę. Prosimy o zgłoszenie się do Pani Agnieszki Kucharczyk (sala 77).

## Amerykańskie chocolate chip cookies

255 g mąki	1 jajko
½ łyżeczki proszku do pieczenia	1 ½ łyżeczki ekstraktu waniliowego
¾ łyżeczki soli	170 g drobno pokrojonej gorzkiej czekolady
225 g masła w temperaturze pokojowej	
55 g brązowego cukru	



W małej misce wymieszaj mąkę, proszek do pieczenia i sól. W misie miksera utrzyj masło, aż będzie puszyste. Dodaj cukier i ubijaj na średnich obrotach, aż otrzymasz lekką i puszystą teksturę (2- 3 minuty). Następnie dodaj jajka, ekstrakt waniliowy i 2 łyżeczki wody, i mieszaj na najniższych obrotach. Po uzyskaniu jednolitej masy dorzuć uprzednio zrobioną mieszankę suchych składników. Gdy masa będzie już jednolita, należy dodać kawałki czekolady. Na tym etapie najlepiej jest schłodzić ciasto, pozostawiając je na parę godzin lub całą noc w lodówce.

Rozgrzej piekarnik do 350 stopni. Podziel ciasto na 100 - gramowe kulki. Umieść 4 oddzielone od siebie kulki ciasta w zamrażalniku na 15 minut przed pieczeniem. W trakcie pieczenia się jednej partii ciastek należy włożyć następną partię do zamrażalnika.

Wstaw schłodzoną blaszkę do piekarnika i piecz około 10 minut, aż ciastka lekko napęcznieją pośrodku. Następnie wyjmij je z piekarnika i pozostaw, aż boki ciastek stwardnieją, a napęczniały środek opadnie (jeśli to się nie stanie, to należy go przycisnąć).

Wstaw ponownie ciastka do piekarnika na 2-3 minuty i powtarzaj powyższą czynność co 3 minuty, aby uformować fałdowania w ciastku. Powtarzaj tę czynność, aż brzegi staną się złociste, a środek pozostanie jasny, miękki i niedopieczony w pełni. Łączny czas pieczenia powinien wynosić 16 - 18 minut.

Powtarzaj tę czynność z kolejnymi partiami ciastek.

I pozostało mi jedynie życzyć Wam smacznego 😊

Z.W.

### Redakcja:

Nina Lipka, Zuzanna Wiczuk, Kamil Prusak, Mateusz Celiński, Patrycja Michalak, Nicole Mossakowska, Martyna Kempa, Mikołaj Bielecki, Anna Walczak, Wiktoria Junak, Krzysztof Krzywicki, Marcel Michalski, Nina Głogowska, Franciszek Wojdyło, Antoni Koć

**Opiekun:** Agnieszka Kucharczyk